№ 262. Dnia 21 listopada. CZWARTEK. Dnia 9 (21) listopada 1889 r. Rok VI.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylii P. M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zachód o godz. 3 m. 47.
Długość dnia godz. 7 m. 38. Ubyło dnia godz. 7 m. 58.

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Drogi dojazdowe.

I.

Prawo z dnia 26 kwietnia 1887 o budowie dróg dojazdowych pozostawia w tym względzie bardzo szerokie pole dla inicyatywy prywatnej i publicznej. Drogi te mogą być budowane i utrzymywane przez instytucye ziemskie, przez miasta i gminy, przez towarzystwa akcyjne, spółki i pojedyńcze osoby. Co do typu, mogą to być drogi żelazne dla mechanicznej lub żywej siły pociągowej, lub też szosy; dzielą się zaś na drogi publiczne i prywatne. Prawo o drogach dojazdowych zawiera przepisy zasadnicze (o sposobach dzierżawienia i wywłaszczania gruntów pod takie drogi, o pozwoleniu na studya przygotowawcze i na eksploatacyę dróg etc.). Praktyczne zaś zastosowanie prawa do potrzeb miejscowych pozostawione jest całkowicie osobistej inicyatywie ministra komunikacyj.

Otóż p. minister komunikacyj wydał następujący okólnik pod datą 12 b. m.:

„Troszcząc się o jaknajpomyślniejszy rozwój dogodnych dróg dojazdowych do stacyj kolejowych i do innych punktów ruchu towarowego i o usunięcie wynikającego z braku dróg takich utrudnienia stosunków handlowo-przemysłowych, a zarazem biorąc na uwagę, że powodzenie tej sprawy zależy głównie od jednoczesnego współdziałania wszystkich instytucyj, towarzystw i osób zainteresowanych w budowie dróg dojazdowych i że spełnienie takiego zadania przekracza zakres działalności ministeryum komunikacyj — zwróciłem się do p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o współdziałanie, celem osiągnięcia możliwie największego powodzenia w tym kierunku, przez dozwolenie badania sposobów i warunków zaspokojenia rozlicznych budzących się potrzeb na specyalnych naradach pod przewodnictwem pp. naczelników gubernij".

„Dzięki uznaniu sekr. st. Durnowo dla zaspokojenia tej ważnej potrzeby państwowej, ministeryum spraw wewnętrznych zwróciło się do naczelników gubernij z okólnikiem, którego kopię załączam".

„Zawiadomiwszy Najjaśniejszego Pana o nadaniu sprawie takiego kierunku, uważam za konieczne, w celu pomyślnego zastosowania w praktyce Najwyżej zatwierdzonego w dniu 26 kwietnia 1887 r. postanowienia o drogach dojazdowych, jak i wyrażonych w okólniku prawideł ogólnych, zakomunikować podległym mnie władzom następujące wskazówki:

„Udział w opracowaniu kwestyj dotyczących budowy dróg dojazdowych szczególniej możliwym jest dla zarządów władz pozostających w zawiadywaniu ministeryum komunikacyj, posiadających dane ekonomiczne i techniczne niezbędne do pomyślnego rozwiązania tych kwestyj, jaknajmniejszym kosztem. Naczelnicy okręgów komunikacyjnych i ich podwładni posiadają zupełną możność ogłaszania i dostarczania na żądanie panów naczelników gubernij posiadanych przez nich, lub zbieranych przez ich podwładnych wiadomości o tych drogach dojazdowych, których budowa szczególniej jest niezbędną dla zmniejszenia kosztów dostawy towarów na drogi będące w zawiadywaniu okręgu, a także o urzędach, instytucyach, towarzystwach, fabrykach, zakładach przemysłowych i o osobach zainteresowanych w ułatwieniu komunikacyi i mogących przeto wziąć udział w budowie dróg dojazdowych. Osobisty udział naczelników okręgów, lub wyznaczonych przez nich z grona urzędników okręgu przedstawicieli, w naradach zwoływanych przez pp. gubernatorów, powinien przynieść istotny pożytek w wyjaśnieniu i rozwiązaniu praktycznem, zgodnie z warunkami miejscowemi, kwestyj rozpatrywanych na tych naradach.

„Co do instytucyj i osób pozostających w służbie kolejowej, to niezależnie od wyjaśnionych sposobów współdziałania w opracowaniu ogólnych kwestyj, dotyczących budowy tej lub owej drogi dojazdowej, inspekcye i zarządy dróg żelaznych skarbowych i prywatnych mają zupełną możność przyczyniać się do urzeczywistnienia zamiaru budowy, przez ułatwienie przedsiębiercom studyów przygotowawczych, oznaczenie najdogodniejszego i odpowiadającego rzeczywistym potrzebom typu drogi, wskazanie sposobów i warunków pozyskania niezbędnych urządzeń i materyałów, dostarczenie robotników i służby, usuwanie trudności przy zawieraniu umów co do stosunku drogi dojazdowej z linią główną, oddanie eksploatacyi relsowych dróg dojazdowych zarządowi głównej linii i t. p.

„Zważywszy, że rozwój dróg dojazdowych jest istotnie niezbędnym nietylko w ciasnym zakresie interesów obywateli miejscowych, ułatwiając dostawę towarów na drogi żelazne i wcdne i obniżając koszty tej dostawy, lecz także dla pomyślności ekonomicznej całego państwa, przyczyniając się do równomierniejszego podziału ruchu towarowego, odpowiednio do pór roku, do zwiększenia dochodów dróg żelaznych i ograniczenia wydatków na zwiększanie ich sił przewozowych — oraz mając na względzie, że pogodzenie interesów wszystkich uczestniczących w tej sprawie instytucyj i osób, pod przewodnictwem pp. naczelników gubernij, może być uważane za całkowicie zapewnione — nie wątpię, że instytucye i urzędnicy zarządu dróg i komunikacyj, kierując się wyżej oznaczonemi wskazówkami, dadzą ze swej strony wszelkie możliwe poparcie sprawie, której powodzenie tak jest pożądanem"..

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi żelazne.

— „Gazeta handlowa" przytacza tekst proponowanej przez zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nowej redakcyi § 36 ustawy nadawczej towarzystwa tejże drogi, jak następuje: „Czysty zysk towarzystwa (t. j. suma czystych dochodów, która okaże się po pokryciu wszelkich zobowiązań, wydatków na eksploatacyę i remont kolei, oraz po potrąceniu przypadającej rządowi renty w sumie 250,000 rs.) dzielić się ma w sposób następujący: 1) na umorzenie kapitału akcyjnego użytą będzie suma podług zatwierdzonego przez rząd projektu akcyonaryuszów; 2) przynajmniej 3% przelewa się do kapitału rezerwowego; 3) z reszty przeznaczy się dywidenda, na niewylosowane akcye 6 rubli, na akcye pożytkowe 3 ruble; 4) gratyfikacya dla oficyalistów i zarządu w stosunku przez rząd uchwalonym; 5) z pozostałej sumy zysku czystego otrzyma rząd $^2/_3$, a akcyonaryusze $^1/_3$."

—Główny zarząd dróg żelaznych ruskich zobowiązał naczelników stacyj do pilnego baczenia, aby każdy pociąg zaopatrzony był w lekarstwa i narzędzia chirurgiczne niezbędne do niesienia pomocy w razie wypadku.

— Jeden z przedsiębierców zwrócił się do głównego zarządu dróg żelaznych ruskich z propozycyą urządzenia w pociągach sposobem próby wagonów-restauracyj z czytelniami dla użytku pasażerów.

Handel.

— Wobec tego, że na drodze prawodawczej ma być rozpatrywany projekt nowej ustawy o upadłościach handlowych, opracowany przez specyalną komisyę, przedstawiciele ruskiego handlu i przemysłu wnieśli do ministeryum sprawiedliwości memoryał, wykazujący konieczność pewnych uzupełnień w projekcie pomienionej ustawy. Między innemi jednym z najważniejszych braków projektu jest nieusunięcie możliwości ukrycia majątku dłużnika, przez przepisania go na imię żony lub innych osób. Ażeby przeszkodzić podobnym fikcyjnym i rujnującym wierzycieli operacyom uważa się za niezbędne: a) ustanowienie prawa, na mocy którego przekazanie zakładów handlowych i przemysłowych jakoteż firm mogłoby być uskuteczniane jedynie po upływie pewnego terminu od dnia ogłoszenie o tem w jednym z dzienników urzędowych, jeżeli w ciągu tego terminu nikt nie wystąpi do właścicieli pomienionych zakładów i firm z pretensyą spłaty długów i wzbronione jeżeli te pretensye nie będą zaspokojone, a wierzyciele nie zgodzą się na przekazanie; b) urządzenie przy notaryacie registracyi przekazywanych zakładów lub firm handlowych i przemysłowych; c) wydawanie potrzebującym piśmiennych objaśnień, tyczących się przekazywanych zakładów i firm.

Pieniądze.

— Dla wymiany zużytych banknotów

---

2)

Margareta L. Woods.

DRAMAT WIEJSKI.

Przekład
Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 261).

Celina nic nie wiedziała. Jak wielu ludzi robiących ważne postanowienia, Jerzy z poza grobu dopiero dawał znak rozpoczęcia bitwy, jaką stoczyć miano z powodu testamentowych rozporządzeń. Ale Celina nie myślała o walce. Milczała, długo patrząc w ziemię i badając położenie. Brat męża miał przecież pewne prawa do Aniny, lepiej więc może było uledz, robiąc cnotę z potrzeby. Zresztą jaki pożytek dla niej z zatrzymania przy sobie dziecka? Żaden prawie. Bo gdyby przynajmniej córka była do niej podobną, ale nie; Anina miała od dziecka pewną wrodzoną godność, która niecierpliwiła jej matkę i więcej kłopotu niż korzyści przynieść mogła w nowej karyerze, o jakiej myślała. Ale zrzeczenie się odrazu praw do córki byłoby niezręcznem z jej strony i pozbawić mogło pewnych szans dostania trochę grosza w zamian za poświęcenie macierzyńskie.

Wyciągnęła więc chustkę, na wypadek łez spodziewanych i mówiła płaczliwie:

— Przykro to biednej wdowie rozstawać się tak z jedynem dziecięciem w chwili, kiedy mogło być użytecznem matce.

— Wyjdzie jej to z pewnością na dobre, pani Jerzowo.

— Zabiorą mi dziecko jedyne, nie będę miała do kogo słowa przemówić. A taka dobra z niej już szwaczka! Zarabiała ośmnaście pensów dziennie za naprawę pończoch i bielizny.

Ta cyfra była trochę niedokładną; to też spowodowała wymianę spojrzeń między matką a córką.

Jon Pontin otworzył listy i położył je przed bratową, ale oczy Celiny spoczęły tylko na małym zmiętym papierku, trzymanym w jego dłoni. Jon żałował go bardzo, bo oddać tak odrazu pięciofuntową sztukę, w czasach dość ciężkich, nikomu nie przychodzi łatwo. Ale dawszy raz tę kwotę, uwalniał się na zawsze od Celiny.

— To dla jej dobra — powtarzał znów wolno. — A co do pani, pani bratowo, ten oto bilet pięciofuntowy pokryje sowicie straty, jakieby wyniknąć mogły dla ciebie z tej sprawy. Ale już do dnia sądnego nie spodziewaj się odemnie nic więcej.

Zaledwie to wymówił, gdy papierek znikł w rękach Celiny, a chustka powróciła do kieszeni.

— Rzeczywiście wyjdzie jej to na dobre, jak pan mówisz. Proszę więc przyjść po nią jutro rano.

— Czyż każecie mi nocować w Londynie? — zapytał Jon z żywością, graniczącą z oburzeniem—mam go już dość na dzisiaj. Kiedy się rozstać macie, wszystko jedno, czy to dziś lub jutro nastąpi. Anina nie potrzebuje długiego czasu, by zebrać swe rzeczy. A jeżeli jaki pociąg odchodzi w tę stronę, możemy być przed wieczorem w domu.

— Słyszysz, Anino? Czy nie cieszysz się z tego?—pytała opuszczona matka, ściskając w ręku skórzany woreczek.

Anina milcząca zawsze, wstała, by wydobyć rzeczy z pośród stosu zniszczonego ubrania. Matka rozłożyła papier na podłodze i pakowała wszystko bez ładu.

— Na co tyle gałganów bierzesz z sobą?—pytała po chwili.

— To rzeczy, które należały do ojca — odrzekła córka zwięźle.

W kątach ust ładnego dziecka była zmarszczka, dobrze znana Celinie; wiedziała, że nic nie dokaże kłótnią, a zresztą posiadanie pięciu funtów i uczucie dobrobytu uczyniło ją dzisiaj pobłażliwą na wszystko.

Niedużo czasu zabrało pakowanie nbogiej wyprawki Aniny. Spory tobołek zawinięty w papier, jakie znają dobrze ci którzy jeżdżą klasą III-cią, był już w rękach jej wuja, a ona stała prosto w czarnym kapeluszu, otoczonym krepą i w płaszczyku mocno podniszczonym.

— Dowidzenia Ani—mówiła oziębłe matka, całując ją w czoło.—Staraj się być lepszą dla wuja, niżeli byłaś dla mnie.

— Żałuję, jeżeli kiedy złą byłam dla was, matko — odrzekła machinalnie Anina i błędnym wzrokiem śledziła kroki wuja, a gdy z nim już się znalazła na progu, stanęła, odwróciła się nagle i wzrok przykuła do łóżka. Jon Pontin patrzył na nią, chciał ją wziąść za rękę, lecz jednym susem skoczyła na dragi koniec pokoju i ukląkłszy przed łóżkiem, wybuchła głośnym, konwulsyjnym płaczem, wołając:

— Ojcze mój! ojcze! ojcze!

Wuj przysunął się do niej i wyrzekł czule:

— Chodź, dziecię, nie poddawaj się żalowi; wszystko pójdzie dobrze.

— Naturalnie, że wszystko musi pójść dobrze—wyrzekła niecierpliwie matka, dotykając się kieszeni. — Pastor powtarzał często tak ojcu jak córce, że źle jest sprzeciwiać się woli Najwyższego Pana, ale wszystko napróżno. Anina złą jest dziewczyną.

Łkania ustały odrazu i dziewczynka podniosła się z ziemi.

— To było tak w niedzielę — mówiła jakby sama do siebie.

Chciała powiedzieć, że przez niedzielę tylko martwe ciało ojca spoczywało na tej pościeli.

— Żal mi zostawiać cię samą Ani—wyrzekła wtedy głosem już grobowym.

Tyle już godzin odtąd upłynęło, a zawsze miała nadzieję, że zobaczy tam jeszcze drogie rysy i jedyne oczy na świecie, które patrzyły na nią z czułością.

— Co pleciesz, postrzelona — zamruczała Celina, sądząc, że córka mówiła o śmierci—to było przecież w poniedziałek, nie w niedzielę.

— Bądź zdrowa, matko—wyrzekła Anina.

I drzwi zamknęły się za wujem i siostrzenicą.

Dzierżawca schodził zwolna po stromych, ciemnych schodach, a Celina wyciągnęła butelkę z pod łóżka i pieniądze z kieszeni i zaczęła się przypatrywać swojemu bogactwu.

Wzdłuż granicy Oksfordschiru ciągnie się łańcuch gór z północy ku południowi; miejscami w wysokie strzelający szczyty, to znów łamiąc się w rozmaite kształty, spuszcza się w szeroką u podnóża dolinę.

I tam to wioska High-Crosse rozciąga się obszernie, przypominając jedno z tych miast fortecznych we Włoszech, których blanki i wieże sterczą ponad skałami.

Między gajami i stogami siana, jak między murami fortecy średnich wieków, rozsiada się ta wioska, otoczona wspaniałym i obszernym widokiem. Rzędy domów krytych dachówką, zielony cmentarz z niską kamienną balustradą i cisem stuletnim, pola spadziste, wyłocone kłosami dojrzewającego zboża, wszelkie malownicze wspaniałości wiosek angielskich, odbijające od mglistego widnokręgu, to wszystko wytwarza tu odrębnego rodzaju poezyę.

(D. c. n.).

100, 5 i 3 rublowych ekspedycya państwowa przygotowała nowych papierów na sumę 40 mil. rubli.

— „Kuryer warszawski“ donosi, że przepisy obowiązujące lombardy mają uledz zmianie. Między innemi kaucya będzie podniesioną do 30,000 rs.

Przemysł.

— Donoszą z Petersburga, że inżynier górniczy Michajłowski, nabywszy od wynalazców austryackich Bromiera i Ickovica prawo wyrabiania w Rosyi przędzy z włókna lipowego, odbywa obecnie próby tego wynalazku w laboratoryum chemicznem, poczem ma zawiązać spółkę fabryczną. Przedsiębierstwo ma być rozwinięte w okolicach Wołgi i Kamy, obfitujących w lasy lipowe.

— Inżynier S. A. Łomakow, jak donoszą „Birżewyja wiedomosti“, odkrył wielkie pokłady węgla kamiennego i antracytu w powiecie sławianoserbskim, guberni jekaterynosławskiej w dobrach E. M. Duchowskiego. Kompania angielska, zamierzająca nabyć te pokłady, postanowiła połączyć kopalnie własnym kosztem ze stacyą Romny drogi żelaznej donieckiej.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 29 listopada r. b., osądzi następujące sprawy karne: 1) przeciwko Szamiszowi Czeszniakowi oskarżonemu o zobelżenie Lejbusia Lewkowicza, 2) Marcinowi Millerowi o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 3) Jankłowi, Aronowi i Henochowi Szlesserom o pobicie Szai Rzezaka, 4) Nachmanowi i Dwojrze Grosmanom o zakłócenie spokoju publicznego, 5) Hermanowi Prawicowi o handel gorącemi trunkami w czasie niedozwolonym, 6) Stanisławowi Maklackiemu i Łukaszowi Podgórskiemu o wypuszczenie bydła z wagonów bez poświadczenia lekarza, 7) Moszkowi Kochańskiemu o kontrabandę, 8) Adolfowi Rosnerowi o pobicie Jana Borucińskiego, 9) Szlamie, Icie, Janklowi Lubocheńskim o pobicie małżonków Finkel, 10) Pawłowi Fidschowi o pobicie Aleksandry Poździejewej, 11) Józefowi Ulichowi i Gustawowi Vogelowi o pobicie Antoniny Kaczorowskiej, 12) Franciszkowi Wardenkiewiczowi o zobelżenie Ignacego Rybarskiego, 13) Stanisławowi Andrzejczakowi o pobicie Antoniego Kochanowskiego, 14) Izraelowi Krajcbergowi o wykroczenie przeciwko ustawie trunkowej, 15) Arturowi Liskowi o zobelżenie Izaaka Datynera, 16) Kiwie Gutmanowi i Lewkowi Goldbergowi o oszustwo, 17) Kiwie Gutmanowi o tosamo, 18) Władysławowi Kowalskiemu o samowolne zawładnięcie cudzym majątkiem, 19) Emilii Pafel o zobelżenie Teodozyi Górskiej, 20) Maryannie i Justynie Andrejsiak o kradzież jęczmienia, 21) Ernestowi Bligowi o handel trunkami w czasie niedozwolonym, 22) Esterze Russak o sprzeciwianie się przy rewizyi urzędnikowi akcyzowemu, 23) Bogumiłowi Puschowi o kradzież, 24) Franciszkowi Kelionowi o zakłócenie spokoju publicznego, 25) Stanisławowi Hochmanowi o gwałt, 26) Chaimowi Zukinowi o kradzież, 27) Tomaszowi i Annie Nicelskim o zakłócenie spokoju publicznego, 28) Adolfowi Mencnerowi i Gustawowi Weberowi o urządzenie gry bez pozwolenia, 29) Tomaszowi Ratajczykowi o kradzież, 30) Józefowi Bębnowskiemu, Herszowi i Moszkowi Dawidowiczom o kradzież, 31) Chanie Dwojrze Petrokowskiej o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 32) Antoniemu Szulcowi o spotwarzenie Michała Trelenberga (dla pogodzenia), 32) Surze Dzigan o pobicie Sury Petrokowskiej (dla pogodzenia), 34) Walentemu Żurkowi o zobelżenie małżonków Krenców (dla pogodzenia), 35) Adolfowi Geislerowi i Karolowi Elsnerowi o samowładność (dla pogodzenia).

Prócz tego, zjazd rozpatrzy następujące sprawy cywilne, kasacyjne: 1) z powództwa Jankla Klejmana przeciwko Józefowi Tarapaczowi o rs. 9, 2) Alojzego Namysłowskiego przeciwko Fiszelowi Wolfowi o rs. 10, 3) Kacpra Krukowskiego przeciwko Aleksandrowi Sidorowiczowi o rs. 30, 4) Andrzeja Jałochy przeciwko Kazimierzowi Siwek o rs. 27 kop. 91 i 5) Jana Bonikowskiego przeciwko Jakóbowi Leśniewskiemu o rs. 9 kop. 40.

W dniu 2 grudnia r. b. zjazd osądzi 26 spraw cywilnych apelacyjnych i rozstrzygnie skargę incydentalną Wolka Nejmana na rezolucyę sądu gminnego 5-go okręgu powiatu łaskiego, w której odmówiono przyjęcia skargi na czynności komisarza sądowego Ostrowskiego.

Sprawę przeciwko Ottonowi Brajnigowi, oskarżonemu o oszustwo, która miała być sądzoną 27 b. m., naznaczono na 4 grudnia r. b. Oskarżonego będzie bronić adwokat przysięgły z Warszawy T. Sztenger.

(—) **500-letni jubileusz** istnienia artyleryi ruskiej, obchodziły wczoraj konsystujące w Łodzi i okolicy dwie brygady artyleryjskie. Po nabożeństwie w cerkwi prawosławnej odbyła się parada cerkiewna, a następnie w sali Grand-Hotelu obiad, na który zaproszono 75 osób.

(—) **Licytacya.** Urząd celny aleksandrowski ogłasza, że w dniu 13 grudnia o godzinie 12 w południe, sprzedane będą na licytacyi w magistracie m. Łodzi, dwa kamienie młyńskie, ocenione na 110 rubli.

(—) **Pożar.** W poniedziałek, o godzinie 10 wieczorem, we wsi Retkinia, gminy Brus, wynikł pożar w zabudowaniach należących do włościanina Jakóba Olesiaka. Spłonęły trzy stodoły, obora, dom mieszkalny i ruchomości, będące własnością tegoż Olesiaka. Przytem spaliły się trzy konie i jedna krowa. Pożar, jak można mniemać, powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem szeregowca 37 piechotnego ekaterynburskiego pułku, W. Z., który będąc w Łodzi dla odwiedzenia swego towarzysza, podpił sobie i zamiast wrócić do Pabianic, gdzie jego rota kwateruje, zaszedł na szosę Konstantynowską do wsi Retkinia. Tutaj, zmorzony snem, Z. wszedł do jednej ze stodół, położył się i zasnął głęboko. Zbudził się silnie poparzony dopiero wtedy, gdy zapaliło się już na nim ubranie.

(—) **Śmierć w płomieniach.** Wśród pożaru zagrody włościanina Jakóba Olesiaka w Retkini, spalił się chłopak 13-letni Mateusz Guzek.

(—) **Wypadki w powiecie.** W dniu 18 b. m. o godzinie 10 wieczorem, w osadzie Baluty, na starszego strażnika Aleksandra Sobolewskiego i mieszkańca tejże osady, Abrama Szmulewicza, napadło kilku nieznanych złoczyńców, którzy napadniętych ciężko poranili. Skutkiem odniesionych ran, Szmulewicz zmarł wczoraj o godzinie 8 rano, a strażnik Sobolewski leży bardzo chory.

W dniu 18 b. m. o godzinie 6 po południu, na drodze prowadzącej ze wsi Mieleszki do wsi Popielarnia, gminy Nowosolna, na przejeżdzającego mieszkańca tejże wsi, 21-letniego Fryderyka Fronfela, przewróciła się fura ze strużkami i przygniotła go na śmierć.

(—) **Omal nie kradzież.** P. T., artystka naszej sceny, powróciwszy z próby do mieszkania swego w Pasażu p. Meyera na wprost poczty, zastała uchylone drzwi, które sama na dwa zamki zamknęła. Przestraszona, wahając się, otwiera takowe i ku swojej wielkiej radości widzi, że nic z przedmiotów nie ruszono. Widocznie więc otwarcie drzwi było rodzajem przygotowania do większej kradzieży. Słyszeliśmy p. T. opowiadającą wypadek ten z iście dramatycznym głosem kolegom i koleżankom w cukierni p. Raymonda i sądzimy, że nie weźmie nam za złe, gdy z obowiązku reporterskiego opowiadanie jej powtórzymy, dodając, że podczas opowiadania była tak trupio bladą i wzruszoną, że nasz sylf ze wzruszenia omal nie zemdlał.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś daną będzie komedya w 5 aktach p. t. „Rewizor,“ oryginalnie napisana przez M. Gogola.

KRONIKA.

Warszawa.

— „Prawit. wiestnik“ ogłasza, że panowie wydawcy „Dziennika dla wszystkich i anonsowego“: Henryk Perzyński i Piotr Noskowski, oświadczyli głównemu urzędowi prasowemu, iż drugi z nich przejął na siebie w całości prawo wydawnictwa pisma, oraz że wydawca i redaktor „Zorzy“, pan Maksymilian Milguj i pan Konrad Prószyński oświadczyli głównemu urzędowi prasowemu, iż pierwszy przyjął drugiego na spółwydawcę.

— O koncesyę na nowe pismo tygodniowe, poświęcone spirytyzmowi, p. t. „Spirytysta“, stara się jeden z mieszkańców Warszawy, farmaceuta z zawodu.

— W dniu jubileuszu Rubinsteina 29 b. m. warszawski instytut muzyczny urządza w salach resursy obywatelskiej koncert muzykalno-instrumentalny.

— Opera warszawska obchodziła w d. 17 b. m. jubileusz Verdiego wystawieniem wyjątków z „Rigoletta“, „Aidy“, „Mocy Przeznaczenia,“ „Don Carlosa“ i „Ernaniego“. Współudział wzięli prawie wszyscy artyści opery, oraz: panna Litta i pp. Crotti, Maina i Wulman.

— Melomani warszawscy powzięli projekt urządzenia wystawy Verdiego, składającej się z portretów, autografów, oraz pamiątek po włoskim mistrzu. Wystawa urządzoną byłaby w sali towarzystwa muzycznego z celem filantropijnym.

— Kilku naszych malarzy batalistów bierze udział w wystawie dzieł batalistów w Londynie, która urządzoną będzie w grudniu r. b.

— Program przyszłorocznych wyścigów na polu Mokotowskiem, ułożony przez wybraną ad hoc komisyę, składającą się z pp. L. hr. Krasińskiego, J. hr. Ledóchowskiego, J. Łazarewa i S. Wotowskiego, obejmuje ośm dni gonitw, z pomiędy których dwa ostatnie dla właścicieli mniejszych stajni i na popis gentelmanów specyalnie są przeznaczone. Wyścigi rumaków „klasy“ skończą się w dniu 15 czerwca, tak, że następnie konie będą mogły być wysłane do Moskwy i przyjąć udział w tamtejszych gonitwach. Na nagrody towarzystwa wyścigów przeznacza się rs. 12,500, a od głównego zarządu stadnin rządowych spodziewane jest rs. 70,000. Licząc więc także i nagrody „totalizatora“, suma ogólna, przeznaczona dla zwycięzców będzie, zdaje się, o kilka tysięcy rubli mniejsza niż w r. z. Wyścigi odbędą się w dniach 1, 4, 8, 10, 12, 15, 17, i 20 czerwca.

— Stowarzyszenie cyklistów warszawskich urządza w zimie na torze lodowym codzienną szlichtadę, jeden konkurs łyżwiarski i cztery wielkie zabawy.

— „Warszawskij dniewnik“ dowiaduje się, że ministeryum spraw wewnętrznych zamierza przeznaczyć w roku przyszłym 100,956 rs. na utrzymanie szpitali cywilnych i na inne cele dobroczynne w Królestwie Polskiem, oprócz wiadomych 32,000 rs.

— Ministeryum oświaty zatwierdziło zapis Norberta Orlickiego w sumie 2,000 rs. na stypendya dla uczniów gimnazyów i studentów warszawskiego uniwersytetu z uwzględnieniem familii Orlickich.

— Dokonana w miesiącu bieżącym przez d-ra Bujwida w laboratoryum chemicznem analiza wody wykazała następujące rezultaty: woda niefiltrowana, czerpana z rury doprowadzającej wodę do osadników, zawierała w centymetrze sześciennym 1,088 bakteryj; woda niefiltrowana, która się już odstała w osadnikowych basenach w cent. sześc. 780; woda czerpana z filtru 70 bakteryj, woda filtrowana z wentylu, regulującym odpływ jej do dolnej części miasta 144 bakteryje.

— Jeszcze jedno laboratoryum chemiczne ma być otwarte w Warszawie przy ulicy Złotej.

— Przemysłowcy warszawscy, którzy powrócili z wystawy paryskiej, zamierzają część zabranych stamtąd okazów zgrupować w jednym z lokalów publicznych w Warszawie.

— Izba sądowa warszawska odrzuciła apelacyę pięciu pomocników adwokatów przysięgłych wyznania mojżeszowego, których sąd okręgowy nie zatwierdził na stanowisku adwokatów przysięgłych.

— „Kuryer warszawski“ donosi, że utworzony ma być XXV oddział sądu pokoju, do którego włączone będą: Nowa Praga, Szmulowizna i Pelcowizna.

— Klasę śpiewu w instytucie muzycznym warszawskim objął po pani Rzebiczkowej p. Trombini.

— Dochód z produktów warszawskiego ogrodu pomologicznego, według decyzyi władz odnośnych, będzie obracany na potrzeby ogrodu.

— Lista zatwierdzonych w stopniu lekarza b. studentów V kursu medycznego uniwersytetu warszawskiego, tak się przedstawia: Maurycy Altszyler, Konstanty Alchimowicz, Jan Baranowski, Joachim Bartoszewicz (cum eximia laude), Edmund Biernacki (c. ex. l.), Stefan Bernsztejn, Wacław Blumenthal, Piotr Bortnowski, Władysław Bujalski, A. Budugianc, Stefan Cemackowicz, Mirosław Czajkowski, Leon Dawidsohn, Seweryn Dworzańczyk, Zdzisław Dmochowski, Ignacy Dąbrowski, Bolesław Durasiewicz, Józef Finkelsztej, Władysław Garliński, Edward Glücksman, Władysław Golimont, Franciszek Grodecki, Aleksander Groza, Aleksander Grużewski (cum eximia laude), Witold Horodyński, Jan Ifland, Aleksander Iżycki, Józef Jaworski, Antoni Jaszczołt, Antoni Jeżewski, Adolf Kaltman, Józef Kaukaz, Stanisław Kindler, Grzegorz Kowalew, Jan Kozakiewicz, Franciszek Koziołkiewicz (cum eximia laude), Mieczysław Korzeniowski, August Kosiński (c. ex. l.), Henryk Krzyczkowski, Leon Kryński (c. ex. l.), Wincenty Kudyrko, Henryk Kucharzewski, Adam Lewin, Wolf Lewin, Aleksander Lubarski, Bogumił Łaski, Leon Łączyński, Wacław Maliszewski, Aron Mark, Kazimierz Mączewski, Seweryn Oppenheim, Zbigniew Paderewski, Karol Pieńkowski, Stanisław Polkowski, Wincenty Puławski, Bronisław Rago, Stanisław Rudolf, Władysław Sawicki, Seweryn Świder, Wincenty Sieniunas, Jan Ślizień, Seweryn Sterling, Leon Silbersztejn, Jakób Szancer, Wacław Szreder, Konstanty Sztark, Herman Szulc, Edmund Taraszkiewicz, Emil Wachowicz, Tadeusz Wielobycki, Adam Wizel, Józef Wilczyński, Zygmunt Wiśniewski, Rafał Witkowski, Ryszard Wołowski, Teodor Wróblewski, Stanisław Wróblewski, Feliks Wyszyński, Jan Wereńko, Józef Zawadzki (c. ex. l.), Mieczysław Zawadzki, Władysław Zaruski, Roman Żmudzki (c. ex. l.) i Jan Żano.

Petersburg.

— O projekcie zreformowania adwokatury i ograniczenia obrońców żydów, „Novoros. telegraf“ podaje szczegóły następujące: Pomocnicy obrońców przysięgłych przed zaliczeniem ich w poczet obrońców będą musieli poddać się egzaminowi. Obrońcy przy sądach handlowych, zwani „strapczymi przysięgłymi,“ oraz obrońcy prywatni, mają być zniesieni. Natomiast ma być wprowadzoną instytucya „obrońców sądowych,“ którymi mogą być tylko osoby posiadające conajmniej wykształcenie średnie, po odbyciu egzaminu. Żydzi nie mieliby prawa być obrońcami sądowymi, pomiędzy zaś przysięgłymi liczba ich nie powinna przewyższać 10%. Egzaminy na obrońców przysięgłych odbywać się będą przed izbami sądowemi, na sądowych — przed sądami okręgowemi.

— Ministeryum dóbr państwa, zamierzając tworzyć osady szkolne rolnicze po wsiach, zażądało opinii towarzystw rolniczych gubernialnych, jakie osady lepiej mogą odpowiadać celowi, czy małe o jednej lub dwu dziesięcinach, czy też większe, do 15 dziesięcin dochodzące. Towarzystwo rolnicze połtawskie odpowiedziało, że odpowiedniejsze byłyby mniejsze osady, gdyż nie odrywałyby one nauczyciela od właściwych zajęć szkolnych i przytem byłyby zupełnie dostateczne do nauczenia dzieci ogrodnictwa, pszczelarstwa, chmielarstwa i jedwabnictwa.

— „Moskowskija wiedomosti“ donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło wydać w roku przyszłym następujące zapomogi: bibliotekom publicznym ruskim w Kijowie, Kamieńcu Podolskim, Grodnie i Dorpacie po rs. 800, w Płocku rs. 300, instytutowi muzycznemu w Warszawie rs. 7,600, na wydawnictwo „Warszawskiego dniewnika“ rs. 5,000, teatrom w prowincyach zachodnich rs. 18,000, w Tyflisie rs. 42,195, w Warszawie 30,000 rubli.

— „Petersb. wiedomosti“ donoszą, że kwestya oddania straży pogranicznej pod władzę ministeryum wojny jest już rozstrzygniętą stanowczo. Brygady pogranicznej otrzymują zupełnie nową organizacyę.

— „Świet“ donosi, że sfery rządowe powzięły myśl otworzenia prawosławnej akademii duchownej w Grodnie dla guberni północno-zachodnich.

— „Prawit. wiestnik“ zamieszcza opis urzędowy granic ochronnych zdrojowisk druskienickich i ciechocińskich. Wszystkie roboty ziemne w obrębie tych granic zależne są od zezwolenia okręgu górniczego.

— „Graždanin“ donosi, że departament lekarski prosił władze duchowne o zalecanie duchowieństwu, aby zachęcało ludność wiejską do szczepienia ospy.

Radom. Redaktorem i wydawcą „Gazety radomskiej“ został p. Rajmund Masłowski.

W Nowo-Aleksandryi do instytutu gospodarczego i rolniczego, zapisało się 292 słuchaczów, w tej liczbie 70% rosyan a 30% polaków. W ciągu roku bieżącego studenci przetłómaczyli dzieło K. Timirazowa „Życie roślin, 11 odczytów z fizyologii roślin“. Kosztem słuchaczów tegoż instytutu wyjdzie z druku: „Botanika leśna“ Feliksa Berdaua, „O najwłaściwszych sposobach wynagradzania robotników rolnych“ Ludwika Modzelewskiego i „Sprawozdanie z piśmiennictwa polskiego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i łącznych z niem gałęzi przemysłu, za rok 1886“ Bolesława Zdziarskiego.

W Ciechocinku otwarty będzie w roku przyszłym pensyonat leczniczy dla niezamożnych chorych, urządzony staraniem warszawskiej rady gubernialnej dobroczynności publicznej. Na początek znajdzie w nim pomieszczenie kilka rodzin i kilkanaście osób samotnych; później w miarę przybywania funduszów, zakład będzie powiększany.

W Kaliszu w jednym z kantorów bankierskich skradziono w tych dniach papierów wartościowych i gotówki na sumę kilku tysięcy rubli.

We Włochach pod Warszawą, w fabryce świec stearynowych i mydła, wybuchł pożar. Kilka maszyn zostało uszkodzonych i spłonął cały materyał.

Na stacyi Kowel otworzono pakę, adresowaną na imię jednego z tamtejszych kupców która zawierać miała odzież, oraz kilka sztuk sukna i ważyła około dwóch pudów; okazało się, że były w niej kamienie, cegła i śmiecie. Wysłał ją z Warszawy niejaki Badanowski, oszacowawszy wartość towaru na 170 rs. Badanowski umknął.

W Witebsku nieznany złoczyńca zamordował w tajemniczy sposób, w miejscowej łaźni, niejaką Emmę Waldt, bonę niemkę. Odciął jej głowę i zabrawszy ją, zniknął z miasta. Dotąd go nie odnaleziono.

W Wadowicach przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Sędziowie przysięgli złożyli przysięgę, jedenastu po polsku, 2 po niemiecku, 1 według rytuału mojżeszowego.

Ś. p. Celina Dobrzańska, córka znanego publicysty i dyrektora teatru lwowskiego, zamężna Niewiadomska, przez lat kilka prowadząca dyrekcyę teatru lwowskiego, zmarła dnia 18 b. m., dając życie dziecku.

ROZMAITOSCI.

× **Wielka wystawa powszechna** w 1892 roku z okazyi czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki odbędzie się w Chicago.

× **Posąg Goethego** z granitu i bronzu stanie niebawem w Brooklyn niedaleko New-Yorku. Pomnik będzie miał 24 stopy wysokości; koszt 300,000 dolarów.

× **Oszustwo.** W okolicach podmiejskich Warszawy właścicielką kolonii i kilku placów jest niejaka pani M., wdowa. Bawiła ona tego lata w Druskiennikach i poznała tam Czesława R. który przedstawił się, jako właściciel agentury przewozowo-komisowej na stacyi Ejdkuny. Pani M. została narzeczoną R. Ślub miał się odbyć niebawem. R. tymczasem dla rozwoju interesu otrzymał od p. M. plenipotencyę do zaciągnięcia pożyczki hypotecznej. Zaciągnął ją w sumie 7,000 rs. i Warszawę opuścił. Wdowa odniosła się drogą telegraficzną do Ejdkun, skąd zawiadomiono ją, że R. żadnej agentury tam nie posiada. Wysłano za nim listy gończe.

× **W obłęd** wpadł ceniony aktor wiedeński Ferdynand Dessoir, podczas przedstawienia. Reżyser kazał spuścić kurtynę. Sztuki dokończono. Lekarze stwierdzili, że aktor cierpi na rozmiękczenie mózgu.

× **Pod Parzęczewem** na folwark Jasionka napadli w tych dniach rabusie. Właścicielkę majątku p. S. związali i zabrawszy 300 rubli uciekli. P. S. służba uwolniła z więzów.

× **Okolica Jazłowca** nawiedzona została klęską „bruźniaków“ t. j. gąsienic chrabąszcza, które podgryzują korzonki ozimin i niszczą całe zasiewy. Rolnicy zmuszeni są nanowo zasiewać pola.

× **Piotr Lotti** zorganizował u siebie zabawę arabską. Cały pałac przybrał w guście wschodnim; goście przywdziali na siebie strój wschodni. Urządzono harem, strzeżony przez murzyna. Miała to być urocza i nader fantastyczna zabawa.

× **Dr. K. Peters,** 33 letni badacz Afryki, zginął śmiercią męczeńską, niewiadomo tylko czy z ręki massawów czy samolitów. Przed laty udał się w podróż dla odszukania Emina paszy.

× **Franciszek Sarcey,** znakomity krytyk francuski nie przyjął kandydaturę do akademii francuskiej, gdyż chce zachować niezależność dziennikarza.

× **Dziury w pończochach.** Henryk Fielding, powieściopisarz angielski zeszłego stulecia chcąc pewnego razu przyjrzeć się jakiejś uroczystości publicznej nie mógł w żaden sposób poradzić sobie z zasłaniającym mu widok elegantem, który wszedł na ławkę. Powieściopisarz obraca się do sąsiada i mówi głośno. „Pewnie ten gentleman przed nami jnie stałby na ławce, gdyby wiedział, że w obu pończochach ma takie wielkie dziury“. Przerażony elegant zeskakuje z ławki i ogląda troskliwie swoje ubranie: „Jak pan śmiesz—woła do Fieldinga—utrzymywać coś, co nie jest prawdą.“ „Jakto“—odpowiada spokojnie Fielding—jakżebyś pan mógł wdziać swoje pończochy, gdyby w każdej z nich nie było wielkiej dziury?“

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Czytamy w „Prawit. wiestniku“:

— „Gazeta „Independance Belge“ pisze w swoim przeglądzie politycznym, z dnia 11 listopada: „Sejm czeski poświęcił pięć posiedzeń na rozpatrzenie adresu młodoczechów, żądających autonomii Czech. Jak wiadomo, staroczesi odrzucili projekt adresu na tej zasadzie, że rozwiązanie podjętej kwestyi powinno być pozostawione uznaniu cesarza. Oświadczyli oni, że nie wątpią o słuszności autonomicznych praw Czech, lecz odrzucili adres, jako akt przeciwny duchowi austryackiej konstytucyi. Taka niezgoda pomiędzy obu stronnictwami była powodem nader ożywionych sporów, które trwały cały tydzień i zakończyły się przykrem zajściem. Przytem nie można nie zanotować tego uczucia nienawiści do Niemiec, które można było zauważyć w czasie rozpraw. Młodoczescy oratorowie mówili o niemcach, jako o odwiecznych wrogach Austryi. Rozprawy zakończyły się odrzuceniem młodoczeskiego adresu i sejm wskutek propozycyi zachowawców i staroczechów przeszedł do porządku dziennego. Taki rezultat łatwy był do przewidzenia, gdyż stronnictwo niemieckie podawało głosy łącznie ze staroczechami. Tym sposobem za przyjęciem adresu podano tylko 37 głosów mniejszości młodoczeskiej, lecz przy teraźniejszym stanie rzeczy nie trzeba być prorokiem, ażeby przepowiedzieć długi peryod zaburzeń i rozpraw burzliwych, dopóki kwestya czeskiej autonomii nie będzie rozwiązaną“.

— „W gazecie „Nord“ piszą pod datą 9 listopada: „Ogólne uspokojenie, które było najpierwszym skutkiem niedawnych berlińskich odwiedzin, daje się zauważyć zarówno we Włoszech, jak w Niemczech. Organy Crispi'ego przemawiają tonem najzupełniej pokojowym i nie dotykają więcej tych palących kwestyj, które przedtem były osnową polityki pierwszego ministra Włoch. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że te organy, które przez swoje wycieczki wzbudziły we Francyi niedowierzanie polityce Crispi'ego, teraz twierdzą z niezachwianą pewnością, że one zawsze troszczyły się o zachowanie starej przyjaźni pomiędzy obu mocarstwami i chciały raz położyć tamę polityce, którą one same wywołały swojemi komentarzami, tyczącemi się potrójnego związku. Zmianę podobną można objaśnić pewnością tego, że Crispi porzucił plany, które mu przypisywano wtenczas, kiedy gazety ministeryalne rozprawiały o związku potrójnym, jako o gwarancyi przeciwko przyszłym zdooywczym dążeniom Francyi, lub, lepiej powiedziawszy, jako o zapowiedzi przyszłych wspólnych działań wojennych przeciw temu mocarstwu na morzu Śródziemnem. Tak lub owak, nie ulega wątpliwości, że jednomyślność, z którą prasa włoska głośnie za zachowaniem dobrych stosunków z Francyą, jest faktem zasługującym na uwagę. Oczywiście związek potrójny, wytknąwszy sobie cele pokojowe, nie może przeszkadzać wznowieniu stosunków przyjacielskich pomiędzy Włochami, a Francyą, które tem więcej jest możebne, że przewaga Francyi na morzu Śródziemnem, będąca w gruncie rzeczy dla Włoch faktem z krainy pojęć oderwanych, nie może szkodzić ich interesom. Wątpić nie należy, że kryzys ekonomiczny, który dał się uczuć we wszystkich gałęziach włoskiego przemysłu, wcale nie był przez to wywołany, że francuzi zajęli Tunis i że związek potrójny nie może przyjść Włochom z pomocą, aby zatamować ciągle zwiększającą się emigracyę, dla walki z którą rząd włoski będzie musiał uciec się do środków administracyjnych, tak mało zgodnych z poglądami, wypowiadanemi niegdyś przez Crispi'ego. Niedawno jeszcze temu można było spodziewać się, że stan ekonomiczny Włoch pobudzi je do naruszenia pokoju, gdyż Crispi niezawodnie chciałby odwrócić uwagę kraju od kłopotów wewnętrznych i skierować ją ku zewnętrznym, lecz teraz te obawy znikły nietylko skutkiem pokojowych dążeń „ligi pokoju“, lecz także wskutek tego, że opinia publiczna we Włoszech żąda koniecznie jaknajszybszego rozwiązania kwestyj ekonomicznych w tem przekonaniu, że powiększenie podatków, upadek rolnictwa, mierny urodzaj i niezadowolenie robotników, są daleko większymi nieprzyjaciołmi, niż fantastyczni nieprzyjaciele, przeciwko którym piorunowali nazbyt gorliwi stronnicy potrójnego związku.“

Czytamy w „Warszawskim dniewniku“:

— „W cesarstwie brazylijskiem nastąpił przewrót. Ogłoszono rzeczpospolitą i cesarz Don Pedro II zmuszony był do abdykacyi i już wyjechał do Europy razem z rodziną. Istnienie cesarstwa brazylijskiego było niedługie. Pierwotnie kolonia portugalska, Brazylia, otrzymała osobną konstytucyę w roku 1820, której przysiągł na wierność Don Pedro I za siebie i za swego ojca, Jana VI, który wkrótce potem porzucił kraj, 18 grudnia 1822 roku. Don Pedro przyjął tytuł cesarza i ogłosił siebie niezależnym od Portugalii. Zresztą rządził krajem niedługo, gdyż nie mogąc poradzić sobie z nierządem panującym w kraju i ze stronnictwami, abdykował 7 kwietnia 1831 roku i wyjechał do Europy. Po nim nastąpił syn jego, Don Pedro II, zmuszony obecnie do porzucenia tronu skutkiem rewolucyi podniesionej przez wojsko. Cesarz Don Pedro II rządził Brazylią właściwie od 23 czerwca 1840 r., kiedy izby ogłosiły go pełnoletnim, chociaż wtenczas liczył zaledwie lat 15. Don Pedro II Alcantara, sprawiedliwie cieszy się sławą humanitarnego rządcy i wysoko wykształconego człowieka. Kilka lat temu z trudnością udało mu się zwyciężyć opozycyę właścicieli niewolników i usunąć niewolnictwo z Brazylii. Don Pedro II jest żonaty z Teresą Krystyną, córką nieboszczyka Franciszka I, króla obojga Sycylij, urodzoną w r. 1822. Synów nie miał. Młodsza córka wyszła za mąż za ks. Augusta Saskiego, admirała floty brazylijskiej; umarła ona w roku 1871. Starsza córka Don Pedra II, Izabela, urodzona w roku 1846, wyszła za mąż za Ludwika Gastona, ks. orleańskiego; najstarszy z jej dzieci, Piotr, miał być następcą tronu brazylijskiego.“

— „Do „Narodni Listy“ donoszą z Sofii, że adres, będący odpowiedzią na mowę ks. Koburskiego, wyraża nadzieję, że zwierzchnicy rząd Turcyi pierwszy uzna księcia Ferdynanda księciem Bułgaryi i wtedy związek między tym księciem i narodem bułgarskim jeszcze więcej się umocni. Podczas rozpraw nad tym adresem, deputowany dr. Minco-Caczew, dawniejszy wielki stronnik frakcyi zachowawczej, wskazał korzyści, jakieby osiągnęła Bułgaryą, gdyby rząd ks. Ferdynanda pogodził się z Rosyą. Stambułow odpowiedział na to, że jak dawniej regencya, tak teraz rząd ustawicznie dąży do pogodzenia się z Rosyą, lecz wszystkie starania pozostają bez skutku. Świat wie, że Bułgarya temu niewinna. Następnie Stambułow powoławszy się na pochwały i sympatyę, jaką pozyskał obecny rząd bułgarski w innych mocarstwach, oświadczył, że Bułgarya powinna postępować po obranej przez siebie drodze politycznej, umacniając i jednocząc się wewnątrz.“

— „Obecnie w niemieckiem ministeryum wojny panuje gorączkowa działalność. Jak zwykle, administracya armii niemieckiej wcale nie czeka, póki parlament zatwierdzi żądane kredyty, lecz robi wydatki a priori. Tym sposobem już teraz formują się dwa nowe korpusy, z których jeden ma stać w Alzacyi, a drugi na wschodniej granicy państwa“.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 listopada. (Ag. p.). Wczoraj umarł profesor Aleksander Dmitrowicz Gradowskij.

Petersburg 19 listopada. (Ag. p.). Mianowani zostali sędziowie pokoju w kraju nadbałtyckim na trzechlecie od 1889 do 1892 r. W liczbie mianowanych znajdują się: członek rady państwa Pahlen, kurator okręgu dorpackiego Kapustin, gubernatorowie, gubernialni marszałkowie szlachty i niektórzy landraci. „Petersb. wiestnik“ donosi, że przy ministeryum sprawiedliwości otworzyła się specyalna komisya dla przejrzenia prośb niektórych miast o zaprowadzenie instytucyi sędziów pokoju.

Berlin, 19 listopada. (Ag. p.). Komisya budżetowa sejmu zatwierdziła projekt utworzenia dwóch nowych korpusów armii.

Rio Janeiro, 19 listopada. (Ag. półn.). Rząd tymczasowy ogłosił odezwę, obwieszczającą ustanowienie w miejsce cesarstwa stanów zjednoczonych Brazyli. Każdy stan będzie miał oddzielny rząd miejscowy i wysyłać będzie przedstawicieli swych do wspólnego parlamentu.

Wiedeń, 19 listopada. (Ag. p.). Półurzędowy „Fremdenblatt“ wnioski dzienników co do ostatnich odwiedzin monarszych i narad ministrów nazywa próżnemi przypuszczeniami i twierdzi, że Rosya trzeźwo zapatruje się na położenie polityczne w chwili obecnej.

Praga, 19 listopada. (Ag. p.). Przywódca młodoczechów Gregr, złożył mandat poselski.

Konstantynopol, 19 listopada. (Ag. p.). Mussa bej za okrucieństwa, jakich się dopuszczał w Armenii, osadzony jest w więzieniu i badany. Sądzenie sprawy jego rozpocznie się 23, a wyrok będzie ogłoszony.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 19-go listopada. Weksle kr. term. na: Berlin (2 d.) 46.85 żąd., 46.62½, 60, 67½ kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.43 żąd.; Paryż (10 d.) 37.80 żąd.; Wiedeń (8 d.) 80.15 żąd., 79.80, 90 kup.; 4% listy likw. Król. Polsk. duże 88.00 żąd.; małe 87.60 żąd.; 5% poż. wschodnia II em. 99.25 żąd.; 4% poż. wewnętrzna z 1887 r. 84.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej ser. 96.40 żąd.; V ser. lit. A B 95.20 żąd., 94.95, 95.05, 10 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.75 żąd., II 95.75 żąd.; III 95.25 żąd., IV 94.40 żąd., V 94.10 żąd.; 5% obligi m. Warszawy dł. 90.00 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.00 żąd., III 92.75 żąd., IV 92.25 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 193.9, warsz. I i II 63.3, Łodzi 24.7, listy likw. 177.3, poż. premiowa I 166.3, II 87.1.

Petersburg, 19 listopada. Weksle na Londyn 94.20, II pożyczka wschodnia 99, III pożyczka wschodnia 99, pożyczka z 1884 r. —.—, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego —.—, petersburskiego banku dyskontowego 667, banku międzynarodowego 553.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 19-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 214.90, na dostawę 214.50, weksle na Warszawę 214.25, na Petersburg kr. 213.90, na Petersburg dł. 210.50, na Londyn krót. 20.31½, na Londyn dł. 20.16½, na Wiedeń 171.00, kupony celne 324.50, 5% listy zastawne 93.80, 4½ listy likwidacyjne 57.50, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 92.40, 4% z 1887 r. 56.50, 6% renta złota 113.80, 5% r. zł. z 1884 r. 102.80, pożyczka wschodnia II em. 65.10, III emisyi 65.80, 5% listy zastawne ruskie 104.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 164.00, takaż z 1866 r. 150.10, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 198.00, akcye kredytowe austryackie 165.90, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 76.60, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 4¾ %.

Londyn, 19 listopada. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 92½, 2¾% Konsole angielskie 97⅛.

Warszawa, 19 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — —, biała — — —, wyborowa 637½ —, żyto wyborowe 540—555, średnie — — —, wadliwe — ,jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 270—315, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasz jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 300, żyta 50, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 19 listopada. Okowita 75% z akcyzą po k. 9½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 8.30—8.25, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 8.35—8.30, za garniec 272—273 kop. (z dod. na wysch 2%).

Petersburg, 19-go listopada. Łój w miejscu 47.00, Pszenica w m. 10.50. Żyto 7.00. Owies w m. 4.30, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.00, Deszcz.

Londyn, 19 listopada. Cukier Jawa 96 proc. 14.25 spokojnie, cukier buraków 11⅛, spokojnie.

Berlin, 19 listopada. Pszenica 179—193 na list. gr. 185.75, na maj cz. 194.50. Żyto 165—174, na list. gr. 170.00, na maj cz. 170.25.

Liverpool, 18-go listopada. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska: na listopad 5¹⁵/₆₄ sprzedawcy, na listopad grudz. 5⅛ sprzedawcy, na grudz. styczeń 5³⁰/₆₄ sprzedawcy, na styczeń luty 5³⁰/₆₄ sprzedawcy, na luty marzec 5³⁹/₆₄ sprzedawcy, na marz. kw. 5⅞ sprzedawcy, na kw. maj 5¹¹/₆₄ sprzedawcy, na maj czerw. 5³¹/₆₄ nabywcy, na cz. lip. 5¹¹/₁₆ nabywcy, na lip. sierpień 5⁴³/₆₄ nabywcy.

Havre, 19 listopada. Kawa good average Santos na grudz. 103.00, na marzec 100.50, na maj 100.50, Mocno.

New-York, 18 listopada. Bawełna 10.25, w N. Orleanie 9⅜.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 19	Z dnia 20
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.85	46.70
na Londyn za 1 £.	9.43	9.39
na Paryż za 100 fr.	37.80	37.65
na Wiedeń za 100 fl.	80.15	79.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.60	87.50
Ruska pożyczka wschodnia	99.25	99.50
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	84.25	84.15
Listy zast. ziem. Seryi I	96.40	96.50
„ „ „ V	95.20	95 30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98 75
„ „ „ „ V	94.10	94.10
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95.50	95.50
„ „ „ „ II	93.—	92.75
„ „ „ „ III	92.75	92.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	214.90	215.30
„ na dostaw.	214.50	215.—
Dyskonto prywatne	4½%	4¾%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. żąd.	Not. nieurz. pf.
Imperyały i półimperyały	—	—
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	zr. ś.	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	47
Austryackie banknoty	—	80½
Franki	—	38¼
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 20 listopada:

W parafii katolickiej 3, a mianowicie: Paweł Piotr Kuciński z Elsonorą Pakos, Edmund Böhme z Paulina Zofią Lorenc, August Lang z Bronisławą Kosikowską.

Starozakonnych 2, a mianowicie: Jakób Gnizinski z Mindlą Kaufmann, Zalman Działowski z Gołdą Wejjman.

Zmarli w dniu 20 listopada:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Rafał Czapliński, lat 66, Franciszka Eiselt, lat 76, Wojciech Przybylski, lat 69 Monika Batolik, lat 64.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Nasiorowski z Witaszewic, Karski z Sądomierskiego, Truszkowska z Dziwłów, Morgenstern, Lewi z Warszawy, R. Wells z Rygi, P. Bremen z Moskwy, Denker z Wiednia, Przedborski z Warszawy, Łubiński z Łasku.

Hotel Victoria. Müller z Solcu, Karwosecki z Łęczycy, Rosenweig ze Słupcy, Altenberger z Wielunia, Hentschke z Tomaszowa, Rath z Berlina, Cohn, Jonusza z Warszawy, Grundman z Częstochowy, Ehrlich z Piotrkowa.

Grand Hotel. W. Weyer, R. Wienckowski, S. Moszkowski, T. Lawdański, L. Grünbaum, E. Poselt z Warszawy, M. Jonas z Berlina, C. Wickert, W. Beck z Petersburga, L. Wargon z Koniecpola, C. Bürmeister z Szczecina, H. Posse z Rygi, Ratmanowski, Kap. Bielanowski z Sosnowic, W. Chotzo z Bingen.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	24	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. (wsa. Dąb.)			6	—					9	58
„ Dąbrowy			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	52
„ Wrocławia			9	18					10	16
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

We czwartek, d. 21 listopada 1889

Rewizor
Komedya w 5 aktach, przez N. Gogola.

Zamówienia na loże i bilety na mający się odbyć we środę dnia 4 grudnia r. b.
w Łódzkim domu koncertowym

jedyny koncert
śpiewaczki nadwornej opery

Marcelliny Sembrich-Kochańskiej

przyjmują się w księgarni L. Fiszera, w składzie papieru p. J. Petersilge oraz w cukierni p. A. Wüstehubego.
Zamówienia na bilety do kszesel po rs. 2,60 i rs. 2,10 nie mogą już być przyjmowane. 1937—3—2

CYRK
Houcke et Gaberel
ulica **Zawadzka**, plac W-go Strenge
DZIŚ i CODZIENNIE
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE
z nowym programem.
Początek o godz. 8 wieczorem.
W niedzielę i święta
dwa przedstawienia
1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem.
1951—1

Wyszła z druku broszurka p. t.
Bank włościański.
Przepisy, objaśnienia i wzory, zebrał **Emil Weidel.** Zeszyt I cena kop. 25, z przesyłką pocztową kop. 35. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie. 1946—3—1

Ktoby miał do sprzedania
Mapę poglądową Król. Polskiego
Wójcickiej
(w dobrym stanie) proszony jest o nadestanie takowej, do Administracyi „Dziennika" z onaczeniem ceny. 1949—1

Dr. Bronisław Handelsman
po powrocie z zagranicy zamieszkał w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom M. A. Wiener, gdzie cukiernia Raymonda. Przyjmuje z chorobami żołądka od 7½—9 i od 3—5. 1945—15—1

Dr. Jakób Kohn
mieszka przy ul. Piotrkowskiej (róg Zielonej) w domu S. Wiślickiego, przyjmuje codziennie do 11 rano i od 3 do 6 po południu. 1898-15-5

FILIA
warszawskiej fabryki
OBUWIA
przy ul. **Piotrkowskiej № 264**, w domu S. Wiślickiego.
Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu **obuwie męzkie, damskie** oraz **dziecinne.** Przyjmuje obstalunki, które wykonywa się śpiesznie, akuratnie i trwale z najlepszych materyałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. **Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska,** dom S. Wiślickiego № 264.
N. Leizerman.
1681—24—12

Zastępca do wojska
za umówionem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Dziennika Łódzkiego.
1943—2—2

Jednoroczny chłopczyk
do oddania na własność. Wiadomość u Jana Jóźwiaka, ulica Lutomierska, dom Krawczaka.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 523-А, объявляетъ, что Ноября 22 дня сего 1889 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Тушинской улицѣ подъ № 627, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Ивану Фрайтаку, заключающееся въ мебели столярскихъ доскахъ и оцѣненное въ 133 руб., на удовлетворение претензій Шмуля Экштайна.
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
Г. Лодзь, Ноября 4 дня 1889 г.
И. д. Суд. Прист. Дудзинскій.
1947—1

Pierwsza Wielka Ruska Fabryka KROCHMALU
Nagrodzona wielomą medalami na wystawach
TOWARZYSTWA
Moskwa— **J. WILLMS & Cª** —Habstatd
Poleca swoje wyroby, mianowicie:

Krochmal ryżowy,	Puder ryżowy
Krochmal pszenny	Malzenę
Krochmal kukurydzowy	Kleber
Krochmal palony	

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonialnych, oraz mydła i świec. 1912—12—2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż
MAGAZYN
egzystujący pod firmą
M. Szulczewskiej
został zaopatrzony w świeży wybór **KAPELUSZY ZIMOWYCH.** Ulica Konstantynowska, dom Kępnera № 320, pierwsze piętro od frontu. 1747—20—15

NOWOŚĆ!
PRAWDZIWIE DOSKONAŁY
niezmywający się
Dr. Müllera **czerwony i czarny**
Atrament
do znaczenia **bielizny** za pomocą pióra, pendzla lub stempla, wspaniałej i efektownej barwy.
Do nabycia tylko w składzie materyałów aptecznych **S. SILBERBAUMA,** Łódź, ulica Piotrkowska № 16, dom S. Rozena.
1 flakon czerwonego atramentu 35 kop.
„ czarnego „ 30 kop.
1408—25—25

UTERYAŃO
свидетельство за № 1,001,305 выданное Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества Страхованія и Транспортированія Кладей, на наложенный платежъ въ суммѣ 278 р. 80 к. на товарѣ отправленный отъ М. Зильберштейна въ Нижній-Новгородъ на имя И. А. Бабушкина, по квитанціи оной конторы за № 3121766; каковое свидѣтельство просятъ считать не дѣйствительнымъ и для упомянутаго Общества необъязательнымъ. 1948-3-1

Zakładania ksiąg handlowych
prowadzenia korespondencyi w różnych językach podejmuję się za przystępnem wynagrodzeniem.
Oferty w redakcyi pod sig. „Praca". 1938—3—2

Tłómaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Browar i dystylarnia
w miejscowości ludnej, fabrycznej, niedaleko kolei jest **do wydzierżawienia razem lub każde z osobna.** Wiadomość **w zarządzie dóbr Żarki** przez Myszków, gub. piotrkowska, st. kol. W.-Wiedeńskiej. 1904—3—3

PRAWDZIWY
ponter angielski,
½ roczne szczenie po bardzo dobrze ułożonych rodzicach jest do sprzedania w Szadku u Aptekarza, cena przystępna. 1930—3—2

Dr. M. Kagan
ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy **specyalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane.** Przyjmuje codziennie 9—11 rano i 4—6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463—30—30

AGENT,
który stale zwiedza Centralną i wschodnią Rosyę z Kaukazem i środkową Azyę, poszukuje agentur za prowizyę. Najlepsze referencye. Oferty pod lit. S.A.H. do administracyi „Dziennika Łódzkiego". 1886—6—1

Crême Grolich
usuwający, pod najzupełniejszą gwarancyą pryszcze potne, wyrzuty wątrobiane, opaleniznę, czerwoność nosa i t. p., utrzymujący płeć do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego. Skład materyałów aptecznych w Warszawie. 1868—10—8

Za przystępną cenę udzielam lekcye
francuskiej konwersacyi i muzyki
Wiadomość ulica Średnia № 429 w fabryce wód mineralnych. Tamże do donajęcia **pokój** z opałem i usługą dla kobiety. 1861-3-2

RESTAURACYA w Grand Hotelu
otrzymała świeży transport
OSTRYG
holsztyńskich. 1826—8—4

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
KTO UŻYWA
Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów
Opactwa w Soulac (Gironde)
wynaleziony w roku **1373** przez przeora Piotra Boursand
Nagrodzony złotemi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884

Codzienne użycie kilku kropel tego zbawiennego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**
Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych. Agent główny **Seguin,** Bordeaux 106 & 108 Croix

Droga Żelazna
Warszawsko-Terespolska
zawiadamia, że tymczasowo do chwili wydania przepisów ogólnych o taryfach zawozowych za transporty zbożowe, ekspedyowane w związku Warszawsko-Orłowsko-Caryeyńskim i Południowo-Zachodnio-Warszawskim, a zatrzymywane w magazynach składowych przy stacyi Warszawa (Praga)Terespolska i wysłane stąd dalej do punktów wywozowych w terminach przewidzianych w taryfach zbożowych rzeczonych związków, które obowiązywały przed 15 (27) września r. b., opłata przewozowa na całej przestrzeni od pierwotnej stacyi wysłania do ostatecznej stacyi przeznaczenia transportu obliczana będzie podług taryf, tak zwanych wywozowych, obowiązujących na tej przestrzeni od dnia 15 (27) września r. b.
1935—2

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej
ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z d. 1/13 stycznia 1890 roku, działające obecnie taryfy miejscowe dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej, Iwangrodzko-Dąbrowskiej, Nadwiślańskiej, Brzesko-Chełmskiej i Siedlecko-Małkińskiej, jak również taryfy bezpośrednie działające pomiędzy stacyami pomienionych dróg, zostaną zniesione, a w zamian takowych pomieszczoną będzie we właściwym czasie w „Zbiorze taryf dróg żelaznych rosyjskich" nowa taryfa miejscowa wymienionych dróg w formie jednej taryfy ogólnej. Z wprowadzeniem w wykonanie takowej taryfy do towarów przewożonych pomiędzy stacyami dwóch różnych dróg żelaznych rejonu Warszawskiego, należy stosować za przestrzeń każdej drogi oddzielnie, opłaty odpowiedniej taryfy miejscowej, z wyjątkiem: a) zboża na przewóz którego istnieją taryfy specyalne bezpośrednie, pomieszczone w „Zbiorze taryf dróg żelaznych rosyjskich". b) towarów i komunikacyi, dla których wykazane są w taryfie ogólnej opłaty wyjątkowe i c), towarów i komunikacyi, dla których wydane będą dodatkowo w „Zbiorze taryf" taryfy specyalne. Wskutek powyższego po zniesieniu z dniem 1/13 stycznia 1890 r. obecnie działających taryf miejscowych i bezpośrednich wewnętrznych dla dróg rejonu Warszawskiego, jak również po zniesieniu z d. 1/13 września r. b. i 1/13 stycznia 1890 r. taryf związków: Niemiecko-Warszawskiego, Szląsko-Warszawskiego, Galicyjsko-Warszawskiego i Kenigsbersko-Warszawskiego, a tak, że opłat obowiązujących w związku Austryacko-Węgiersko-Ruskim-Niemiecko-Ruskim, Środkowo-Rusko-Niemieckim i Rusko-Niemiecko-Belgijsko-Francuskim (w komunikacyi ze stacyami dróg rejonu Warszawskiego) od daty 1/13 stycznia 1890 r. wszystkie taryfy dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej, Nadwiślańskiej, Iwangrodzko-Dąbrowskiej, Siedlecko-Małkińskiej i Brzesko-Chełmskiej, tak miejscowe jak również bezpośrednie pomiędzy stacyami dwóch dróg z liczby wyżej wymienionych, lub pomiędzy stacyami tychże dróg z jednej i stacyami dróg zagranicznych z drugiej strony, niezamieszczone w „Zbiorze taryf" należy uważać za nieważne. 1933—2—2

Warszawskie BIURO TECHNICZNE
INŻYNIERA-TECHNOLOGA
A. Pezachowicza,
Mechanika Rządów Gubernialnych suwałkskiego i łomżyńskiego.
WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.
W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specyalne obmurowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa.
UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.
REPREZENTANT na Łódź i okolice
C. Taube
Zawadzka Nr. 48. 370—100—0

„ZŁOTY UL"
FABRYKA PIERNIKÓW
Warszawa, Nowy-Świat Nr 7.
Podaje niniejszem do wiadomości Panów Kupców, oraz Szanownej Publiczności, że **powierzyliśmy** hurtową oraz detaliczną sprzedaż naszych wyrobów na Łódź i okolicę **firmie**
Br. Thursz i Ska w Łodzi.
„ZŁOTY UL",
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 7.
1862—3—2

Dla Kaszlących i Osłabionych
EKSTRAKT i KARMELKI
Koncesyonowane przez Władze Lekarskie.
Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.
Flaszka k. 75.
FABRYKI
Leliwa
w
WARSZAWIE
Paczka k. 15.
Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 1787-0-1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki.** Dozwolono Cenzurą 8 Listopada 1889 r. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**